

Okocimskie ślady Stanisława Wyspiańskiego

Okocim jest wsią, której historia kryje jeszcze wiele tajemnic związanych z zapomnianymi miejscami, osobami i wydarzeniami. Żyją tu ludzie niezwykli, posiadający nieczęsto spotykaną fantazję i którym okocimska góra pozwala z wysoka patrzeć na świat, mieć szerokie horyzonty (dosłownie i w przenośni), stawiać sobie ambitne życiowe zadania i „okiem słońca ludzkości całe ogromy przenikać z końca do końca”. Wielu mieszkańców tej malowniczej podkarpackiej miejscowości posiada romantyczną duszę i „mierzy siły na zamiary, nie zamiar podług sił...”. Może dlatego z okocimskiej gromady wywodzą się wybitni politycy, działacze społeczni oraz ludzie nauki. Z pewnością należy do nich Julian Nowak (1865-1946) - lekarz, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, minister, premier II RP.

Pierworodny syn rolnika Kazimierza Nowaka i szlachcianki Teodozji z rodu Siewakowskich zdobył gruntowne wykształcenie. Uczęszczał do gimnazjum w Bochni i Krakowie, a następnie studiował medycynę na UJ. Swą wiedzę z tej dziedziny pogłębiał w Monachium, Frankfurtu, Paryżu, Wiedniu i Heidelbergu. Wróciwszy do kraju, habilitował się z anatomii patologicznej i pracował jako dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zdobywał główne stopnie kariery naukowej (tytuł profesora nadzwyczajnego, a sześć lat potem - zwyczajnego), a w latach 1921-22 pełnił zaszczytną funkcję rektora krakowskiej wszechnicy.

Był znanym lekarzem medycyny i weterynarii, bakteriologiem, a jego atlas bakterii, grzybów i pierwotniaków „Documenta microbiologica” zyskał światowy rozgłos. Swojej działalności nie ograniczał tylko do nauki, w roku 1922 był premierem, a w latach 1922-27 - senatorem z ramienia PSL „Piast”.

Julian przyjeżdżał często do swego domu rodzinnego w Okocimiu, gdzie odwiedzał rodziców i rodzinę. Wizerunki Teodozji z Siewakowskich i Kazimierza Nowaka uwiecznione zostały na odlanej z brązu tablicy, która jest wmurowana w północną ścianę okocimskiego kościoła parafialnego. Epitafium pokryte zielonkawą patyną czasu głosi: ... „iż utrudzeni ponad miarę, Bóg powołał ich do swej chwały w r. 1914 i 1924”.

Właśnie historia Juliana Nowaka prowadzi do okocimskich śladów wybitnego malarza i dramaturga Młodej Pol-



S. Wyspiański, Portret prof. J. Nowaka, wg K. Zbijewska, Orzeł w kurniku, Warszawa 1980

ski - Stanisława Wyspiańskiego. Julian wyniósł z domu nie tylko patriotyczne wychowanie, ale także dzięki matce wysoką kulturę oraz zamiłowanie do sztuki. To chyba zbliżyło go do utalentowanego artysty i autora „Warszawianki” oraz „Nocy listopadowej”. Stał się jego mecenasem, rodzinnym lekarzem, doradcą i przede wszystkim wiernym przyjacielem do ostatnich chwil życia twórcy.

O fascynacji Nowaka Wyspiańskim pisze niezwykle interesująco Krystyna Zbijewska w biograficznej książce „Orzeł w kurniku”, gdzie zamieszczone są liczne wypowiedzi siostry Juliana, Matyldy Jost. Według autorki przyjaźń obu pań wynikała nie tylko z fascynacji sztuką, ale też „z wręcz bałwochwalczej miłości do matki: Wyspiańskiego - matki zmarłej w jego wczesnym dzieciństwie, Nowaka - matki żyjącej, którą często odwiedzał w Okocimiu”. Doktor marzył, aby młodopolski artysta namalował portret Teodozji Nowakowej i zapowiadał jego wizytę w domu rodzinnym. Nie wiemy dłaczego, ale nie doszło do planowanego spotkania i powstania dzieła. Przyjaźń została jednak utrwalona portretami profesora oraz jego córeczki Wandzi, zapłakanej dziewczynki z włosami opadającymi na buzię. Czytelników zainteresuje z pewnością także informacja, iż zdaniem siostry Juliana, Matyldy Jost, jej brat gościł wraz z Wyspiańskim w okocimskim pałacu Goetzów.

Gospodarze planowali powierzyć sławnemu malarzowi wykonanie freskowej dekoracji sufitu sali balowej, by uwiecznić tu członków swego rodu. Zbyt wysokie honorarium, jakiego prawdopodobnie zażądał artysta, zadecydowało, iż do zamówienia nie doszło. Niektórzy twierdzą także, że Wyspiańskiemu nie spodobały się modele rodu baronostwa, które miał dzięki swej sztuce „ocalić od zapomnienia”. Taka argumentacja wydaje się dość przekonująca, zważywszy na fakt chimerycznej natury i bezkompromisowej często postawy malarza z Krakowa.

Przyjaźń Juliana Nowaka i Stanisława Wyspiańskiego zaowocowała wieloma dziełami artysty. Obok wspomnianych wyżej portretów należy wymienić dzieła tzw. sztuki użytkowej zaprojektowane do Domu Lekarskiego w Krakowie (np. metalowa balustrada z elementami liści kasztana, żyrandol, haftowane kotary, witraż, meble) oraz utwór poetycki „Bolesław Śmiały” z dedykacją: „Kochanemu Panu Profesorowi”.

Tak więc dzięki człowiekowi rodem z Okocimia, który kochał ponad wszystko swoją matkę i uwielbiał sztukę, możemy dziś znajdować na okocimskich drogach ślady artysty Młodej Polski, twórcy „Wesela” - Stanisława Wyspiańskiego.

Bogumiła Put